



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Genderfikacja : czy miasta mają płęć? - recenzja

Author: Katarzyna Warmuz

Citation style: Warmuz Katarzyna. (2018). Genderfikacja : czy miasta mają płęć? - recenzja. "Śląskie Studia Polonistyczne" (Nr 2, (2018), s. 207-217), doi 10.31261/SSP.2018.12.12



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Katarzyna Warmuz
UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

Genderfikacja Czy miasta mają płeć?

Marguerite van den Berg: *Gender in the Post-Fordist Urban. The Gender Revolution in Planning and Public Policy*. London: Palgrave Macmillan, 2017, ss. 128.

Od ponad dekady słowo „gentryfikacja” pojawia się w Polsce w kontekście nowych inwestycji, eksmisji lub planów rewitalizacyjnych. Wydaje się, że dzięki aktywistom miejskim, anarchistom i łódzkim socjologom temat „uszlachetniania” miasta został dokładnie opracowany w obrębie polskiej akademii. Co ważne, dyskusja na temat gentryfikacji przeniosła się również do mediów głównego nurtu, dzięki czemu nie została całkowicie zamknięta w ramach uniwersyteckiej debaty. Choć w polskiej sferze publicznej kwestia gentryfikacji stała się popularnym narzędziem retorycznym wykorzystywanym w walce z prywatnym kapitałem, to różne rodzaje „uszlachetniania”¹ przestrzeni i związane z nimi praktyki w dalszym ciągu nie zostały odpowiednio skonceptualizowane w powszechnym obiegu. Wśród rozmaitych wariantów gentryfikacji jeden z nich – genderfikacja – ujawnia silne związki kapitalizmu z coraz bardziej ekspansywną polityką tożsamościową.

W opublikowanej nakładem wydawnictwa Palgrave monografii zatytułowanej *Gender in the Post-Fordist Urban* amsterdamska badaczka Marguerite van den Berg opisuje praktyki genderfikacyjne (ang. *genderfication*) na przykładzie miasta Rotterdam. Pewne oczekiwania czytelniczki żywione względem tej książki wynikają z samego poruszanego w niej tematu. Przez badaczy o lewicowej proweniencji omawiane tu zjawisko postrzegane jest jako jednoznacznie szkodliwe społecznie, a kolejne poświęcone mu publikacje częstokroć dostarczają narzędzi umożliwiających stawianie oporu praktykom gentryfikacyjnym. Większość geografów miejskich, między innymi Neil Smith, David Harvey, Sharon Zukin, Rowland Atkinson czy Gary Bridge, koncentrowała się w swoich analizach na negatywnych aspektach praktyk „uszlachetniających” – szczególnie

¹ Gentryfikację ironicznie określa się czasem jako „uszlachetnianie”, co ma związek z etymologią słowa. *Gentry* w języku angielskim oznacza ‘szlachtę, burżuazję’. Po raz pierwszy słowa „gentryfikacja” użyła brytyjska socjolożka i marksistka Ruth Glass na określenie wypierania z miasta klasy robotniczej przez klasę średnią (zob. GLASS, 1964).

nacisk kładziono przy tym na przyczyny, a nie na skutki ekonomicznych nierówności i problemów z rynkiem nieruchomości. Włączenie teorii z zakresu *gender studies* w dyskusję o gentryfikacji może okazać się zabiegiem, który rozszerzy perspektywę badań o mieście, a przynajmniej wskaże na te związki późnego kapitalizmu i płci, które odpowiadają za genderfikację.

Van den Berg co prawda dobrze rozpoznaje relację postfordyzmu i przestrzeni miejskiej, ale niestety dokonuje licznych cięć i uproszczeń, przez co perspektywa badawcza tej autorki okazuje się silnie redukcjonistyczna. Pierwsze zastrzeżenie wobec też jej książki, jakie nasuwa się w trakcie lektury, dotyczy wykreowanej przez van den Berg niebezpiecznie uproszczonej dychotomii: fordyzm – postfordyzm; więcej o tym za chwilę. Rozdział pierwszy, który stanowi niejako wprowadzenie do problematyki poruszanej w książce, w żaden sposób nie przybliży czytelniczce kwestii zawężonej logiki współczesnego kapitalizmu, opartego w dużej mierze na tzw. pracy niematerialnej i stopniowo zacierającego granice między rentą i zyskiem. Większość badaczy i badaczek poruszających tematykę gentryfikacji, studentyfikacji, yuppifikacji lub wpływu turystyki na przestrzeń miejską odwołuje się do biopolityki (PASQUINELLI, 2008; JUSKOWIAK, 2015), metromarksizmu (MERRIFIELD, 2002), geograficznego marksizmu (SMITH, 1996, 2008; HARVEY, 2012) lub geograficznego feminizmu (MASSEY, ALLEN, eds., 1984; MASSEY, 1994), czyli do teoretycznych tradycji proponujących bardzo wyraziste ujęcia produkcji kapitalistycznej. Van den Berg nie lokuje się w żadnej z tych tradycji, przez co omawiana monografia nie posiada mocnego metodologicznego korpusu. Lektura pierwszych stron *Gender in the Post-Fordist Urban* wskazuje na to, że autorka tej monografii dedykuje ją czytelniczce obeznanej już z różnymi krytycznymi ujęciami gospodarek wolnorynkowych. W jednym z ostatnich jej rozdziałów van den Berg stara się wyjaśnić, dlaczego matki i dzieci są ważnymi figurami w procesach genderfikacyjnych. Niestety skupia się tylko na jednym aspekcie postfordyzmu, tj. pracy najemnej tzw. różowych kołnierzyków (ang. *pink-collar worker*)², a zupełnie pomija inne aspekty funkcjonowania późnego kapitalizmu. W monografii właściwie w ogóle nie poruszono kwestii ludności wysiedlonej, eksmitowanej z „odświeżonych” dzielnic. Fetyszem autorki okazuje się więc „sfeminizowana” klasa średnia i jej miejsce w mieście, z kolei formy zamieszkiwania miasta przez klasę ludową, największych przegranych w starciach z prywatnym kapitałem, nie są dla van den Berg interesujące. Wymienione tradycje teoretyczne, z których

2 *Pink-collar workers* to określenie pracowników sektora usług: kelnerek, pomocy domowej, opiekunek, pielęgniarek. Osoby te wykonują pracę, podczas której wykorzystuje się w dużej mierze właściwe danemu zajęciu praktyki komunikacyjne.

badaczka nie korzysta, zawsze pozwalały przyjąć optykę w centrum rozważań stawiającą nieuprzywilejowane grupy społeczne. Nie jest więc wykluczone, że nie są to tradycje dobrze rozpoznane przez autorkę – i dlatego pominięte w jej książce – ale można wręcz sądzić, że nie są one van den Berg znane.

Jak wspomniałam, kwestia fordyzmu i postfordyzmu podjęta w pierwszym rozdziale książki została w niej dość mocno strywializowana. Fordyzm jawi się tutaj jako epoka o niezwykle sztywnych granicach – z rozpoznaniem autorki wynika, że do lat siedemdziesiątych XX wieku pracą najemną wykonywali wyłącznie mężczyźni, podczas gdy kobiety pracowały nienajemnie³, za darmo w gospodarstwach domowych (s. 2). Postfordyzm to dla van den Berg przede wszystkim zniesienie „dominacji” mężczyzn na rynku pracy poprzez otwarcie go dla kobiet; wówczas też kobiety rzekomo przestają funkcjonować jako jednostki pasywne i bierne. Co istotne, kwestia nieopłaconej pracy reprodukcyjnej prawie nie pojawia się w dalszej części książki, tak jakby postfordyzm zniósł tego rodzaju aktywność i całkowicie zastąpił ją najemną pracą w usługach: van den Berg prowadzi swój wywód tak, jakby w postfordowskim świecie nie istniała już nienajemna praca kobiet (jedynym wyjątkiem jest ta część monografii, w której matki zostają przedstawione jako pracownice szkolące i dyscyplinujące przyszłe pokolenia pracowników najemnych – s. 78). Zastanawia przy tym całkowity brak odniesień do bogatej przecież literatury feministycznej (przede wszystkim związanej z włoską tradycją postoperaistyczną), w której wątek ten opracowany został bardzo skrupulatnie (DALLA COSTA, JAMES, 1975; FEDERICI, 1975, 2012; DALLA COSTA, 2004).

W kolejnych rozdziałach *Gender in the Post-Fordist Urban...* wyraźnie zaznaczona granica między fordyzmem i postfordyzmem nie się z sobą – niestety równie uproszczone – podziały genderowe. Powołując się na broszurę z lat pięćdziesiątych, autorka stwierdza, że w czasach fordowskiej produkcji kobiety wpływały na miasto jedynie poprzez konsumpcję, mężczyźni natomiast swoim uczestnictwem w produkcji kształtowali materialny wymiar przestrzeni miejskiej (s. 54). Według van den Berg, takie miasto zostało zastąpione przez miasto postfordowskie, w którym rozwija się sektor usług, a tym samym kobiety uzyskują pełny dostęp do rynku pracy. Oczywiście badaczka ma rację, gdy dostrzega rekompozy-

³ Podział na klasę robotniczą najemną i klasę robotniczą nienajemną, który stosuję w opisie reprodukcji siły roboczej, zaczerpnęłam z autonomistycznego marksizmu (zob. np. CLEAVER, 2011), aby uwydatnić pomijany przez van den Berg podwójny wymiar wyzysku w społeczeństwie kapitalistycznym. Może to być nieco mylące, gdy weźmiemy pod uwagę, że w pozostałych częściach recenzji używam kategorii zaproponowanych przez Pierre’a Bourdieu – „klasa ludowa”, „średnia” i „wyższa”.

cję składu klasowego, zdumiewające jest jednak to, że po pierwsze, nie widzi tradycyjnie rozumianej pracy produkcyjnej, która nadal jest wykonywana w przestrzeni miejskiej, a której owoce zbiera przede wszystkim klasa średnia, a po drugie, nienajemną pracę kobiet z okresu fordowskiego sprowadza do „konsumpcji” środków reprodukcji – w ten sposób powiela błąd popełniony przez Marksa, a naprawiony już przecież przez autonomistki, które wpisały pracę domową w cykliczny ruch reprodukcji kapitału.

Van den Berg w swojej książce pisze, że centrum Rotterdamu staje się enklawą wypoczynku, a peryferie miejskie funkcjonują tu jako sypialnie (s. 66–70). Niestety w *Gender in the Post-Fordist Urban...* brakuje informacji o tym, kto może korzystać z wielkomiejskich wygód, a także podkreślenia faktu, że nienajemna praca reprodukcyjna, choć w postfordowskim mieście stała się najemną pracą opiekuńczą i pracą w usługach wykonywaną przez opiekunki do dzieci i pracownice gastronomii, wciąż jest nisko waloryzowana – a w związku z tym zrzuca się te zajęcia na barki kobiet z klasy ludowej czy imigrantek ekonomicznych.

Opisana przez van den Berg genderfikacja dokonuje się poprzez przystosowanie miasta do trybu życia i pracy „niezależnych” kobiet. Genderfikacja bazuje na praktykach kulturowych i preferencjach uprzywilejowanych kobiet, ale analiza zaproponowana w *Gender in the Post-Fordist Urban...* nie uwzględnia jednego istotnego faktu – każdy proces gentryfikacji dokonuje się za sprawą wielowymiarowego wyzysku klasy robotniczej. Rzecz w tym, że gentryfikatorzy nie tylko wysiedlają lokalnych mieszkańców i likwidują wspólne przestrzenie nieprzystosowane do wymogów życia średniej klasy. Duże znaczenie ma tu również wspomniane wcześniej przenoszenie wysiłku związanego z nienajemną pracą reprodukcyjną na nieuprzywilejowane robotnice z branży opiekuńczej i gastronomicznej (w konsekwencji te często wykonują najemną pracę reprodukcyjną w ramach zatrudnienia, a po powrocie do domu – nienajemną pracę reprodukcyjną, która wyraża się w trosce o partnerów i dzieci tych kobiet). Ten aspekt genderfikacji, narzucający kobietom z klasy ludowej konieczność wykonywania podwójnej pracy, nie został przedstawiony przez van den Berg, badaczka bowiem pochyliła się nad położeniem kobiet z klasy średniej i rodzin z podwójnym dochodem (ang. *dual-earner families*), zupełnie pomijając przy tym tych mieszkańców miast, których wszelkie formy gentryfikacji skazują na jeszcze większą przemoc ekonomiczną. Z perspektywy krytycznych studiów miejskich istotnym elementem analizy byłoby przesłedzenie tego, w jaki sposób najemne pracownice zatrudnione w usługach i wykonujące pracę opiekuńczą mogłyby przeciwstawić się genderfikacji. Sądzę, że zbadanie form oporu w tych sektorach oraz konsekwencji takiego oporu dla życia w mieście mogłoby

okazać się niezwykle istotne dla – szczególnie marksistowskich – badaczek miejskich. Interesującym elementem rozważań nad genderfikacją byłoby również prześledzenie tego, jak przedefiniowanie fordystycznego „kontraktu płciowego” realnie wpłynęło na klasę robotniczą (jak wyglądała związana z nim rekompozycja składu klasowego) i czy w ogóle dokonały się wewnątrz niej istotne zmiany.

Kolejne zastrzeżenie, które można mieć do pracy van den Berg, dotyczy faktu, że odnotowanie kulturowych zawłaszczeń dokonujących się w procesach gentryfikacyjnych to dziś nic odkrywczego. Gentryfikacyjne praktyki polegają przecież właśnie na tym, że inwestor lub deweloper wykorzystuje praktyki konkretnych grup (na przykład klasy kreatywnej, turystów, nieheteronormatywnych społeczności ze stosunkowo wysokim kapitałem) w celu podwyższenia standardów życia na konkretnej przestrzeni. Genderfikacja to nic innego jak dostosowanie miasta do konkretnego, innego niż fordowski „kontrakt płci”, ale to również praktyka, która przystosowuje infrastrukturę do rozwoju polityki tożsamościowej.

Kapitał zawsze monetyzuje określone kulturowe tendencje na wszelkie możliwe sposoby. Jeśli władarze miasta Rotterdam kształtują przestrzeń tak, aby uczynić ją bardziej otwartą na rodziny z podwójnymi dochodami lub „niezależne” kobiety, to nie robią tego z troski o obywateli, ale widzą w tym możliwość przyciągnięcia konkretnych prywatnych inwestorów. W przypadku gentryfikacji rynek wykorzystuje klasę kreatywną; praktyka studentyfikacji czerpie z codziennych nawyków studentów (LAURIA, KNOPP, 1985); gejtryfikacja (ang. *gaytrification*) zawłaszcza i subsumuje pod kapitał styl życia osób nieheteronormatywnych (KNOPP, 2012; CHRISTAFORE, LEGUIZAMON, 2016). W jeszcze inny sposób oddziałuje na przestrzeń miejską turystyka (zob. na przykład projekt *La Casa Encendida* z 2017 roku). Wszystkie te formy „uszlachetniania” miast (lub wsi⁴) bazują na pracy i praktykach konsumpcyjnych konkretnych grup społecznych, czyli na tych aspektach ich życia codziennego, które mogą okazać się intratne. W przypadku genderfikacji takim aspektem jest styl życia rodzin z podwójnym dochodem lub samotnych, realizujących się zawodowo kobiet, które współtworzą

4 Istnieje takie zjawisko jak gentryfikacja wsi (ang. *rural gentrification*), które określane jest również mianem greentryfikacji (ang. *greentrification*). Istotny w tym kontekście jest fakt, że gentryfikacja polskiej wsi nie jest już opisywana wyłącznie przez akademików – doniesienia o wypieraniu lokalnej ludności i jej zwyczajów przez napływową klasę średnią pojawiły się w mediach głównego nurtu, między innymi w „Gazecie Wyborczej” (ROSZKOWSKA, SADURA, 2017). Ważnym i pouczającym dokumentem dotyczącym gentryfikacji wsi w Polsce jest raport *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza* (SADURA, MURAWSKA, WŁODARCZYK, 2017).

postfordowski „kontrakt płciowy”. W nowym modelu rodziny zmieniają się formy reprodukcji siły roboczej, tj. wypoczynku; z kolei kapitalistyczna odpowiedź na preferencje „niezależnych” kobiet jest wynikiem rozgrywek toczonych przez feminizm liberalny, w którego ramach kluczową funkcję pełnią indywidualizm i ekonomiczna samowystarczalność. Niestety, roli ideologii wolnorynkowej i liberalnego feminizmu w zmianach zachodzących w tkance miejskiej van den Berg nie dostrzega – jej monografia bazuje na wypowiedziach rotterdamskich urzędników, którzy obwieszczają, że miasto powinno mieć „cycki”, a nie „jaja” (s. 31–32), co oczywiście przekłada się bezpośrednio na prowadzoną przez nich politykę. Władze Rotterdamu zajmują się więc organizacją „kobiecych” festiwali i chętnie zapraszają do miasta prywatnych inwestorów, którzy odpowiednio intensyfikują jego „kobiecość” (indywidualną, zamożną, samodzielną, realizującą się zawodowo) (s. 41–48).

Niewątpliwie w *Gender in the Post-Fordist Urban...* brakuje gruntownej analizy wpływu polityki kulturowej na procesy genderfikacyjne. Rozliczająca się z polityką tożsamościową analiza procesów zachodzących w przestrzeni miejskiej przyniosłaby dużo świeżych i pomocnych wniosków. Umożliwiłoby to dostrzeżenie, w jaki sposób konkretne miasta zmieniają się wraz z rosnącą popularnością haseł feministycznych czy ze zwiększającą się widocznością ruchu LGBT, co negatywnie wpływa na życie mniej zamożnych mieszkańców, a w konsekwencji generuje wzrost poparcia dla prawicowego populizmu, występującego przeciwko „elitom” uosobianym przez feministki i gejów. Autorka jednak przedstawia swoje wnioski z wypowiedzi urzędników i polityków bez lokowania ich słów w takich kontekstach, które ujawniłyby związki gentryfikacji i polityki kulturowej. Badaczka skupia się na tych wypowiedziach, w których słyhać potrzebę stopniowego odchodzenia od wizji zamaskowanego, robotniczego i pofabrycznego miasta na rzecz nowego Rotterdamu: kobiecego, delikatnego i eterycznego, odpowiadające gustom „wyzwolonej” klasy średniej (s. 31–51). Niewątpliwie jest to wątek interesujący, ale brakuje tu choćby krótkiego wyjaśnienia, dlaczego „męski” świat klasy pracującej odchodzi w niepamięć, a na wadze zyskuje obraz miasta reprezentowany przez liberalne feministki lub rodziny z podwójnym dochodem. Czytelniczka po zapoznaniu się z rozdziałem na temat budowania „nowej mitologii” Rotterdamu wciąż nie wie, skąd urzędnicy, politycy i deweloperzy biorą inspirację do inwestowania w „kobiece” przedsięwzięcia zamiast w produkcję materialnie istniejących dóbr konsumpcyjnych. Nie znajdziemy tu więc ani słowa o przeniesieniu produkcji towarów do krajów tzw. Południa, o neoliberalnej wojnie ze związkami zawodowymi czy o radykalnych cięciach wydatków na opiekę społeczną, a taka analiza, która uwzględniłaby ekonomiczne i socjologiczne

(po prostu: materialistyczne) uwarunkowania zmian, mogłaby być pouczająca i przydatna podczas badania innych miast. Co więcej, van den Berg krytykuje kreowanie nowych mitów miejskich, ale zupełnie nie tłumaczy tego, w jaki sposób ona sama pojmuje „kobiecość” i „męskość”. Dlatego czytelniczka może zrozumieć wywód autorki jako punkt wyjścia oparty na esencjalistycznie rozumianych kobiecości (miękkiej, elastycznej, opiekuńczej) i męskości (twardej, niezmiennej, produktywnej).

Niewątpliwym walorem monografii van den Berg jest jej empiryczny wkład w temat badawczy – autorka uczestniczyła w kursie przeznaczonym dla rodziców, którzy chcą lepiej komunikować się ze swoimi dziećmi. Wprawdzie szkolenie było przeznaczone dla osób obydwu płci, ale badaczka odnotowuje, że większość osób uczestniczących w kursie, w którym ona sama brała udział, była płci żeńskiej (s. 78). Przyczyn takiego stanu rzeczy van den Berg nie próbuje nawet tłumaczyć, ale nie to jest dla mnie istotne. Za szczególnie znaczące dla badań nad gentryfikacją uważam to, jakie efekty przynosić mają tego rodzaju kursy. Van den Berg kreśli tu dosyć prostą zależność: odpowiednio wyszkoleni rodzice mogą nauczyć swoje dzieci, jak komunikować się z innymi, dzięki czemu staną się one wartościowymi pracownikami w postfordowskim kapitalizmie, opartym w dużej mierze na kooperacji. Kursy, o których pisze van den Berg, to zatem kolejne aparaty dyscyplinujące, służące produkcji przyszłych pracowników – chodzi przecież o to, by miasto odpowiadało na zmienne tendencje kapitału. Omówione przez van den Berg kursy mają również nauczyć rodziców demokratycznego stosunku do dzieci, egalitarnego języka i sztuki negocjacji oraz poprawić wiedzę dorosłych na temat edukacji seksualnej (s. 77–88). O ile praktyki dyscyplinujące stosowane w świecie liberalnej demokracji były szeroko opisywane między innymi przez badaczy biopolityki, o tyle nieczęsto w swoich badaniach odwoływali się oni do empirii.

Van den Berg swoje rozważania w tym zakresie opiera na teorii Maxa Weбера o etyce protestanckiej, zwłaszcza kalwinistycznej, która była kompatybilna z rozwojem kapitalizmu, oraz opracowanej przez Arlie Russell Hochschild koncepcji pracy emocjonalnej. Teoria autora książki *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* pozwala van den Berg wykazać, że odbywające się w Rotterdamie szkolenia dla rodziców, a raczej dla matek, kreują postfordowską etykę zawodową, w której ramach pozwalają na przekazywanie konkretnych wartości dzieciom (między innymi etos ciężkiej pracy, refleksyjność, równościowy dialog), by te następnie uzyskały nowy rodzaj kompetencji, szczególnie cenionych współcześnie. Van den Berg odnotowuje, że praca emocjonalna jest integralną częścią zawodów związanych z opieką medyczną i socjalną, pracą seksualną, pracą

w gastronomii i hotelarstwie, pracą w administracji publicznej czy *call center* – przykłady można mnożyć bez końca.

Badaczka powiązała zatem szkolenia z zakresu kompetencji rodzicielskich z coraz bardziej ekspansywną rolą pracy emocjonalnej w kapitalizmie. Nauka asertywności, refleksyjnego dialogu i innych zdolności komunikacyjnych ma przygotować dziecko do przyszłej pracy w zawodzie wymagającym odpowiedniego stosunku do klienta. Nie znaczy to jednak wcale, że potomkowie dzisiejszej klasy średniej – bo do niej skierowana jest oferta kursu – mają być pracownikami nisko wykwalifikowanymi (ang. *low-skilled workers*) i sprekaryzowanymi. Van den Berg zaznacza, że emocjonalne kształcenie dzieci pozwoli im w przyszłości lepiej sprawdzać się na stanowiskach menadżerskich i kierowniczych (s. 90). Koncepcja pracy emocjonalnej Arlie Russell Hochschild nie została tu przywołana bez przyczyny – badaczka ta dostrzega, jak szkolenia dla matek wpływają na „feminizację” przyszłej siły roboczej i samego miasta. Na zmianę sposobu funkcjonowania miasta, według van den Berg, wpływa zmiana dominujących form pracy, tj. zwiększanie się popytu na „kobieca” pracę emocjonalną i stopniowe eliminowanie „męskiej” produkcji materialnych towarów (s. 96).

W omawianej monografii pojawia się również wątek poboczny, który dla badań nad miastem jest istotny i bardzo aktualny, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę rosnące w siłę narracje populistycznej prawicy. Chodzi o kwestię imigrantów. Autorka zaznacza kilkakrotnie, że imigrantki są szczególnie narażone na bycie dyscyplinowanymi w postfordowskim mieście. Widać to wówczas, gdy przyjrzymy się wypowiedziom urzędników, którzy mówią o „ratowaniu przez Holendrów muzułmańskich kobiet przed ich opresyjnymi mężami” lub zaktywizowaniu „pasywnych muzułmanek” poprzez zakaz noszenia chusty, postrzeganej jako symbol ucisku i zależności od mężczyzny (s. 76). Niestety van den Berg w swojej monografii nie omawia praktyk genderfikacyjnych w kontekście związanej z nimi marginalizacji mniejszości etnicznych, częstokroć zmuszanych do opuszczania swoich mieszkań i przenoszenia się do zgettoizowanych dzielnic. Oczywiście, kobiety w hidżabach nie pasują do liberalnych standardów piękna – media i politycy piętnują praktykę noszenia chust jako postawę antyfeministyczną. W tym zakresie książka van den Berg pozostawia pewien niedosyt – nie do końca nawet wiadomo, dlaczego wspomina ona o muzułmankach. Kilka lat temu badaczka współpracowała z Willemem Schinkelem, z którym napisała artykuł „*Women from the Catacombs of the City*”. Autorzy świetnie wypunktowali tu opresyjne działania holenderskich polityków, którzy stoją za dyscyplinowaniem imigrantów z Turcji czy Maroka. Zwrócili uwagę na zmiany, jakie z czasem zachodziły w sposobach

postrzegania imigrantów – dostrzegli, że politycy w latach dziewięćdziesiątych odsunęli na bok dyskusję na tematy socjoekonomiczne i zwrócili się ku retoryce kulturowej (BERG, SCHINKEL, 2009, s. 396). Holenderskie władze, podobnie jak władze innych europejskich państw, zaczęły uprawiać niebezpieczną w skutkach politykę, która z czasem poskutkowała utożsamianiem imigrantów z Bliskiego Wschodu z fundamentalistycznym islamem. To z kolei przyczyniło się do wdrożenia agresywnej polityki asymilacyjnej – ci, którzy nie zamierali przyjąć wartości liberalnego kapitalizmu, z miejsca stawali się – zgodnie z antyislamską narracją – niewykształconymi i niebezpiecznymi ludźmi (BERG, SCHINKEL, 2009, s. 396–397). Jeśli weźmiemy pod uwagę wymowę przywołanego artykułu, zastanawiające wyda nam się to, że van den Berg nie rozwija w swojej książce wątku dotyczącego życia mużułmańskich imigrantek w zgenderfikowanym mieście.

Monografia *Gender in the Post-Fordist Urban...* niewątpliwie ma kilka wad – to między innymi brak wyrazistej wykładni kategorii postfordyzmu, brak literatury dotyczącej nieopłaconej pracy reprodukcyjnej czy całkowite pominięcie kwestii negatywnego wpływu polityki tożsamościowej na przestrzeń miejską. Te zagadnienia powinny być integralną częścią analizy związków gentryfikacji i płci. Za największą słabość książki van den Berg uważam jednak niemal całkowitą nieobecność kategorii klasy. Autorka oczywiście wspomina o niej w kilku miejscach, ale nie wykorzystuje tego pojęcia jako narzędzia badawczego – klasa pojawia się tu tylko jako jeden z licznych czynników zaangażowanych w procesy gentryfikacji. Należy jednak zaznaczyć, że jest to pierwsza publikacja mierząca się z problemem relacji między płcią i gentryfikacją. Uważam, że praca dedykowana jest czytelnikom, którym nie jest obca dynamika procesów gentryfikacyjnych. Przy takim założeniu monografię van den Berg można uznać za użyteczne źródło wiedzy na temat sposobów „upłciawiania” tkanki miejskiej (szczególnie ciekawie pod tym względem wypada empiryczne badanie szkoleń dla rodziców przyszłych pracowników). Lektura *Gender in the Post-Fordist Urban...* mimo wszystko jest więc pouczająca: badaczka zwraca przecież uwagę na te procesy, z których zyski czerpane przez kapitał będą widoczne dopiero za kilkanaście, a być może nawet kilkadziesiąt lat.

Bibliografia

- BERG Marguerite van den, SCHINKEL Willem, 2009: „Women from the Catacombs of the City”. *Gender Notions in Dutch Culturalist Discourse*. „Innovation. The European Journal of Social Science Research”, vol. 22 (4).

- CHRISTAFORE David, LEGUIZAMON Susane, 2016: *Is „Gaytrification” a Real Phenomenon?* „Urban Affairs Review”. DOI: <https://doi.org/10.1177/1078087416682321>
- CLEAVER Harry, 2011: *Polityczne czytanie Kapitału*. [Tłum. z jęz. ang. Iwo CZYŻ]. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trójka”.
- DALLA COSTA Mariarosa, 2004: *Capitalism and Reproduction*. Trans. Julian BEES. „Commoner”, no. 8.
- DALLA COSTA Mariarosa, JAMES Selma, 1975: *The Power of Women and the Subversion of the Community*. Bristol: Falling Wall Press.
- FEDERICI Silvia, 1975: *Wages Against Housework*. Bristol: Falling Wall Press.
- FEDERICI Silvia, 2012: *Revolution at Point Zero. Housework, Reproduction, and Feminist Struggle*. Oakland, CA–Brooklyn, NY–London: PM Press–Common Notions–Turnaround.
- GLASS Ruth, 1964: *In London. Aspects of Change*. London: MacGibbon & Kee.
- HARVEY David, 2012: *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. [Tłum. Agnieszka KOWALCZYK et al.]. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- JUSKOWIAK PIOTR, 2015: *Przestrzenie wspólnoty. Filozofia wspólnotowości w perspektywie badań nad miastem postindustrialnym*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- KNOPP Lawrence, 1997: *Gentrification and Gay Neighborhood Formation in New Orleans. A Case Study*. In: *Homo Economics. Capitalism, Community, and Lesbian and Gay Life*. Eds. Amy GLUCKMAN, Betsy REED. New York: Routledge.
- LAURIA Mickey, KNOPP Lawrence, 1985: *Toward an Analysis of the Role of Gay Community in the Urban Renaissance*. „Urban Geography”, vol. 6 (2).
- MASSEY Doreen, 1994: *Space, Place, and Gender*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- MASSEY Doreen, ALLEN John, eds., 1984: *Geography Matters! A Reader*. Cambridge–New York: Cambridge University Press in association with the Open University.
- MERRIFIELD Andy, 2002: *Metromarxism. A Marxist Tale of the City*. New York: Routledge.
- PASQUINELLI Matteo, 2008: *Animal Spirits. A Bestiary of the Commons*. Amsterdam: NAi Publishers–Institute of Network Cultures.
- ROSZKOWSKA Magda, SADURA Przemysław, 2017: *Napływowa klasa średnia kolonizuje polską wieś. Dla lokalsów to już nie jest miejsce do życia*. „GAZETA.PL Weekend” 2017. <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,22851581,polska-wies-kolonizuje-naplywowa-klasa-srednia-i-sprawia-ze.html> [27.05.2018].

SADURA Przemysław, MURAWSKA Katarzyna, WŁODARCZYK Zofia, 2017: *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza*. Warszawa 2017. <http://fundacja.wspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wie%C5%9B-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-pe%C5%82na-wersja.pdf> [27.05.2018].

SMITH Neil, 1996: *The New Urban Frontier. Gentrification and the Revanchist City*. London–New York: Routledge.

SMITH Neil, 2008: *Uneven Development. Nature, Capital and the Production of Space*. With the new afterword by the author and a foreword by David HARVEY. Athens: University of Georgia Press.

Katarzyna Warmuz

Genderfikacja

Czy miasta mają płęć?

[dot. M. van den Berg: *Gender in the Post-Fordist Urban. The Gender Revolution in Planning and Public Policy*]

Streszczenie: Celem recenzji jest krytyczne omówienie głównych wątków w monografii *Gender in the Post-Fordist Urban. The Gender Revolution in Planning and Public Policy* Marguerite van den Berg z 2017 roku. Autorka monografii analizuje miasto Rotterdam pod względem praktyk genderfikacyjnych, które, wedle badaczki, są zgodne z logiką postfordystycznego miasta.

Słowa kluczowe: gentryfikacja, genderfikacja, feminizm marksistowski, polityka tożsamościowa

Katarzyna Warmuz

Genderfication

Do Cities Have Gender?

[re: M. van den Berg: *Gender in the Post-Fordist Urban. The Gender Revolution in Planning and Public Policy*]

Summary: The aim of the review is to discuss the main threads in Marguerite van den Berg's monograph *Gender in the Post-Fordist Urban. The Gender Revolution in Planning and Public Policy* (2017). The author of the monograph analyses the city of Rotterdam in terms of gender-specific practices, which, according to the researcher, are consistent with the logic of the post-fordist city.

Keywords: gentrification, genderfication, Marxist feminism, identity policy